

Sygn. akt I ACa 466/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 listopada 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Małgorzata Zwierzyńska

po rozpoznaniu w dniu 19 listopada 2021 r. w Gdańsku

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa M. G. (1)

przeciwko Gminie (...)

o uznanie nieważności umowy i o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu

z dnia 11 marca 2021 r. sygn. akt I C 1594/18

I. prostuje oczywistą omyłkę w zaskarżonym wyroku zakresie oznaczenia przedmiotu sprawy poprzez wpisanie: „o uznanie nieważności umowy i o zapłatę” w miejsce: „o ustalenie i zapłatę”;

II. zmienia zaskarżony wyrok :

1. w punkcie I (pierwszym) w ten sposób, że oddala powództwo;
2. w punkcie III (trzecim) w ten sposób, że nie obciąża powódki kosztami postępowania;
3. w punkcie IV (czwartym) przez jego uchylenie;

III. oddala apelację powódki;

IV. nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 marca 2021 r. Sąd Okręgowy w Toruniu w sprawie z powództwa M. G. (1) przeciwko Gminie (...) o zapłatę i ustalenie w punkcie pierwszym zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 74.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 11 marca 2021r. do dnia zapłaty; w punkcie drugim w pozostałej części oddalił powództwo, w punkcie trzecim zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.296 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu; w punkcie czwartym nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Toruniu od powódki - z zasądzonego roszczenia - kwotę 2.118 zł, natomiast od pozwanej kwotę 3.454,80 zł.

Sąd Okręgowy ustalił, iż powódka M. G. (1) wystąpiła do pozwanej gminy z propozycją prowadzenia na jej terenie punktu przedszkolnego dla dzieci niepełnosprawnych. Wójt P. W. wyraził zainteresowanie tym pomysłem. Przedszkole miało być prowadzone na terenie Szkoły Podstawnej w P., która jest placówką pozwanej gminy. Jej

dyrektor ma tę szkołę powierzoną w trwały zarząd. Do jego kompetencji należy, między innymi, zawieranie umów najmu.

W dniu 1 września 2015 r. między Szkołą Podstawową w P., reprezentowaną przez dyrektora M. M. (1) (wynajmującym), a Terapeutycznym Punktem Przedszkolnym (...) reprezentowaną przez M. G. (1) (najemcą) została zawarta umowa najmu. Jej przedmiotem było oddanie w najem pomieszczenia szkolnego o powierzchni użytkowej 40 m² stanowiącego część kompleksu szkolnego. Było ono wyposażone w instalację elektryczną, wodociągowo – kanalizacyjną i centralnego ogrzewania. Umowa stanowiła także, że do nieodpłatnego korzystania w sposób niewyłączny zostanie oddany ciąg komunikacyjny oraz sanitariaty. W § 2 pkt 2 umowy określono, że czas pracy punktu przedszkolnego musi być zgodny z kalendarzem roku szkolnego szkoły podstawowej. Wysokość czynszu ustalono na 406,50 zł netto + podatek VAT - łącznie 500 zł miesięcznie. Umowa była zawarta na okres do 31 lipca 2016 r.

W roku 2015 r. pozwana miała prowadzić działalność nie otrzymując żadnych świadczeń ze strony gminy. Wnioski o dotację dla placówek oświatowych, z których są one finansowane, zainteresowane podmioty są bowiem zobowiązane składać do dnia 30 września roku poprzedzającego. Do końca roku 2015 powódka utrzymywała przedszkole z własnych środków oraz pochodzących z imprezy charytatywnej. Wówczas do placówki uczęszczało 5 dzieci.

Powódka złożyła wniosek o dotację oświatową na rok 2016. Wskazała w nim, że planowana liczba uczniów wyniesienie 16.

W dniu 22 października 2015 r. powódka i pozwana gmina zawarły „Porozumienie w sprawie przekazywania dotacji dla Terapeutycznego Punktu Przedszkolnego (...) w P. w roku 2016. Ustalono w nim, że w 2016 r. gmina będzie przekazywać dotację na 5 dzieci. W przypadku zwiększenia ich liczby gmina zobowiązywała się do złożenia wniosku do ministerstwa edukacji narodowej „w celu pozyskania środków na te dzieci z rezerwy części oświatowej subwencji ogólnej”.

Każdego roku Ministerstwo Edukacji Narodowej część środków odpowiadających 0,4 budżetu na oświatę pozostawia jako rezerwę / określaną dalej w tym uzasadnieniu jako „rezerwa 0,4” / . W okresie maj – czerwiec Ministerstwo ogłasza, że można składać wnioski o skorzystanie z tych środków.

Podstawą wypłaty dotacji dla powódki przez pozwaną było złożenie przez nią dokumentu sporządzanego co miesiąc w Systemie Informacji Oświatowej /określonej dalej w tym uzasadnieniu jako (...) / . Była w nim zawarta, między innymi, informacja o liczbie dzieci uczęszczających w danym miesiącu.

Od początku 2016 r. liczba dzieci w placówce powódki zaczęła się zwiększać. Od stycznia do marca uczęszczało 8 dzieci, a do końca roku szkolnego – 10. Powódka wielokrotnie dopytywała kiedy otrzyma środki za większą liczbę dzieci. Pani A. S., która była kierownikiem Gminnego Zespołu (...) mówiła powódce, że pieniądze na tę liczbę dzieci nie były „zabezpieczone”. Wójt także to potwierdzał i mówił, że trzeba czekać na dodatkowe środki.

We wniosku z dnia 21 czerwca 2016 r. pozwana gmina wystąpiła o dodatkowe środki z rezerwy 0,4. Powódka była informowana o wszystkich działaniach gminy w tej kwestii. Ministerstwo pozytywnie zaopiniowało wniosek i przyznało środki, o które zwróciła się pozwana (różnica wynosiła 1 zł). Pismo informujące o tym nosi datę 9 sierpnia 2016 r. Do pozwanej wpłynęło 13 grudnia 2016 r. Pieniądze z rezerwy 0,4 zostały przekazane pozwanej w grudniu 2016 r. W piśmie z dnia 15 grudnia 2016 r. powódka wystąpiła do pozwanej o wypłatę kwoty 94.135,54 zł z tytułu subwencji na zwiększoną liczbę uczniów – „za rzeczywistą liczbę uczniów” - w okresie od stycznia do lipca 2016 r. W piśmie tym zawarte było także zdanie: „Mimo, że wypłata kwoty wyrównania subwencji za okres od stycznia 2016 r. do lipca 2016 r. nastąpi w grudniu 2016 r. nie będą rościła odsetek od tej kwoty”.

Gmina przekazała powódce te środki.

Po zakończeniu roku szkolnego 2015/2016 powódka planowała prowadzić dalej działalność w obiekcie wybudowanym w tym celu i stanowiącym jej własność. W dniu 14 września 2015 r. złożyła do pozwanej gminy wniosek o ustalenie

warunków zabudowy budynku parterowego przeznaczonego na terapeutyczny punkt przedszkolny, oddziały szkoły podstawowej specjalnej z ogrodem, placem zabaw i parkingiem. W dniu 25 stycznia 2016 r. powódka uzyskała „Decyzję o Warunkach Zabudowy” dla inwestycji polegającej na budowie budynku usługowego (przedszkole terapeutyczne)”.

Pod koniec lipca 2016 r. powódka przyszła do wójta P. W. wraz z pracownikami: E. J., M. G. (2) i E. S. prosząc o pomoc. Mówiła, że nie zdążyła wybudować, ani zaadaptować swojego domu na przedszkole. Powódce chodziło udostępnienie lokalu na jeden miesiąc - sierpień. Najem w P. na ten okres nie był możliwy. Powódka mówiła, że w sierpniu nie będzie dzieci. Chodzi jej tylko o zachowanie ciągłości działalności. Umowy z rodzicami były zawarte na czas nieokreślony. Każda ze stron mogła je rozwiązać zachowując 30 dniowy okres wypowiedzenia. W umowach nie było żadnej klauzuli, że przedszkole nie działa w lipcu i sierpniu. Powódka obawiała się, że jak rodzice dowiedzą się, że nie ma przedszkola, to zabiorą dzieci do innej placówki. Powódka miała także zatrudnionych pracowników i z tej przyczyny nie chciała zawieszać działalności, co między innymi, proponował wójt.

Wójt powiedział, żeby powódka poszła zapytać o pomieszczenie do gimnazjum które jest naprzeciwko urzędu gminy. Nie było tam pracownika, który mógłby podjąć decyzję i powódka z pracownikami wróciły do wójta. Wówczas poradził im pójść do Szkoły Podstawowej w R.. Wójt porozmawiał telefonicznie z dyrektorem tej placówki. Tłumaczył, że nie będzie dzieci przez ten okres, że może tylko jedno. Dyrektorka powiedziała, że udostępni jedno pomieszczenie po przedszkolu publicznym, które funkcjonowało w tym budynku i w okresie wakacji jest ono puste. Wójt mówił dyrektorce, że chodzi tylko o przedłużenie działalności, więc żeby nie brała czynszu od powódki, a co najwyżej symboliczną złotówkę. W umowie najmu określono wysokość czynszu na 1 zł za metr kwadratowy. Łącznie wynosił on 39,21 zł. Umowa została zawarta dnia 29 lipca 2016 r.

W dniu 11 sierpnia powódka złożyła dokument (...), za sierpień w którym widniała liczba dzieci „0”. W rocznym rozliczeniu przekazanych dotacji z dnia 20 stycznia 2017 r. odnośnie sierpnia także widnieje cyfra „0”. W rubrykach: „Kwota należnej dotacji w zł”, „Kwota udzielonej dotacji w zł” oraz „Nadpłata/Niedopłata” wstawiono znak „ - ”. W kopii tego samego oświadczenia odnośnie rubryk dotyczących liczby dzieci w sierpniu poczyniono adnotacje „0” oraz „0 zł.”.

Powódka zwróciła do wójta P. W. o zawarcie umowy najmu w szkole w P. na okres od września 2016 r. W umowie najmu z dnia 11 sierpnia 2016 r. udostępniono powódce dwa pomieszczenia w szkole w P. o łącznej powierzchni 65,10 m². Czynsz najmu wynosił 50 zł brutto za metr kwadratowy czyli 3.255 zł brutto. Umowę zawarto na okres od 1 września 2016 r. do 31 lipca 2017 r.

Pozwany wypowiedział tę umowę pismem z dnia 31 sierpnia 2016 r. Następnie oświadczył, że cofa to wypowiedzenie i w dniu 30 sierpnia 2016 r. został sporządzony aneks do umowy z 11 sierpnia 2016 r. Zmieniono w nim stawkę czynszu na 5 zł brutto za metr kwadratowy. Poza tym, w § 4 po punkcie 2 dodano punkt 3 lit „a” – „c” o następującym brzmieniu:

- pkt 3 lit. a: „Strony zgodnie postanawiają iż z przedmiotu Najmu w zakresie działalności Terapeutycznego Punktu Przedszkolnego (...) wynikającego z ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U . 2015r. , poz. 2156) będzie korzystać w danym miesiącu maksymalnie pięcioro dzieci (uczniów),

- pkt 3 lit. b: „Strony zgodnie postanawiają iż w przypadku przekroczenia maksymalnej liczby dzieci (uczniów) korzystających z przedmiotu Najmu, wskazanej w punkcie 3 lit a, Najemca zobowiązuje się do zapłaty świadczenia dodatkowego na rzecz Wynajmującego w wysokości 3.700 zł za każdego dodatkowe dziecko (ucznia),

- pkt 3 lit. c: „ Strony zgodnie postanawiają iż świadczenie dodatkowe będzie płatne przelewem, na rachunek bankowy Wynajmującego na który uiszczany jest czynsz z tytułu najmu, w terminie od ostatniego każdego miesiąca”.

Zmieniono też § 6 pkt 1 w ten sposób, że umowa obowiązuje dnia od 1 września 2016 r. do 31 grudnia 2016 r.

Powódka chciała „przetrvać” w P. do końca roku. W sierpniu 2016 r. wystąpiła bowiem do gminy (...) o dotację edukacyjną na rok 2017 r. gdyż na terenie tej gminy chciała kontynuować działalność. Rzeczywiście, od 1 stycznia 2017

r. powódka prowadziła swoją działalność przy ul. (...) w G. – D.. Do tej placówki przeszły dzieci, którymi zajmowała się poprzednio w P..

Od września do grudnia 2016 r. do placówki uczęszczało 10 dzieci. W tym okresie pozwana przelewała powódce kwoty po 37.195,15 zł miesięcznie, a ona zwracała gminie po 18.500 zł miesięcznie.

Sąd Okręgowy zważył, iż podstawą wypłaty dotacji oświatowej przez pozwaną było przedłożenie przez powódkę każdego miesiąca dokumentu (...), w którym jest podana liczba dzieci. Skoro w sierpniu 2016 r. wpisała ona cyfrę „0”, to oznacza, że żadne dzieci nie uczęszczały do placówki. Brak więc było podstaw do wypłacenia jakiegokolwiek kwoty. W rocznym rozliczeniu sporządzonym dnia 20 stycznia 2017 r. nie tylko, że liczba dzieci nadal widnieje jako „0”, ale nawet w rubryce „Nadpłata/Niedopłata” jest postawiona kreska. Oznacza to, że przed wniesieniem niniejszego pozwu powódka nie miała żadnych roszczeń finansowych do pozwanej za ten miesiąc. Nie przedłożyła żadnego swojego pisma z którego wynikałoby, że przed wytoczeniem powództwa kwestionowała brak wpłaty za sierpień 2016 r. Nie jest więc wiarygodne w ocenie Sądu Okręgowego prezentowane przez nią obecnie stanowisko, że do takiego wypełnienia dokumentu została niejako zmuszona przez wójta P. W. i jego pracowników.

Powódka zeznała, że gdy wróciła po znalezieniu pomieszczenia w szkole podstawowej w R., to było już przygotowane miesięczne zestawienie uczniów za sierpień, w którym ich liczba wynosiła 0. Sporządzenie takiego dokumentu należy do powódki, a w tym przypadku był już przygotowany przez gminę. Powódka zeznała także: „Było powiedziane, że jeżeli podpiszę zestawienie uczniów, to umowa najmu będzie zawarta”. Powódka podpisała, gdyż nie miała innego wyjścia. Sama natomiast zeznała, że gdyby nie prowadziła działalności w sierpniu, to „Rodzice utraciliby do mnie zaufanie i poszukali innych placówek”. Poza tym, sama też zeznała, że nie chciała zawieszać działalności na sierpień – co proponował wójt – gdyż miała zatrudnionych pracowników na podstawie umów o pracę. Nie jest więc zdaniem Sądu a quo wiarygodne jej twierdzenie, że „Byłoby to dla mnie bez sensu, bo przecież gdybym miała o dzieci w sierpniu, to nie walczyłabym o salę”. Sama bowiem wskazała na przytoczone powyżej przesłanki utrzymania działalności przedszkola w sierpniu 2016 r. Były one obiektywnie uzasadnione, nawet pomimo braku dzieci uczęszczających do przedszkola w tym miesiącu. Posiadanie lokalu, czy zachowanie obiegu dokumentacji chociażby poprzez złożenie comiesięcznego sprawozdania (...), tworzyło oznaki kontynuowania działalności także wobec rodziców dzieci uczęszczających do tej placówki. Wiarygodne jest więc zeznanie wójta P. W., że jedynym celem działania powódki było w tym przypadku dążenie do zachowania ciągłości działalności, a także to, że powódka nie zdążyła z budową własnego obiektu na ten cel.

Nie mają w ocenie Sądu Okręgowego znaczenia zeznania powódki i jej stanowisko prezentowane w tej sprawie, że została zmuszona do tego, żeby liczba dzieci za sierpień widniejąca w dokumencie wynosiła 0. Abstrahując nawet od prawdziwości tego stanowiska, to przecież wystawiając taki dokument złożyła ona oświadczenie wywołujące skutki prawne. Powinna więc w stosownym do tego czasie złożyć pozwanemu oświadczenie o uchyleniu się od jego skutków. Ocenie w tym procesie podlegałoby to, czy było ono skuteczne. Nic takiego się jednak nie stało. Nawet w rocznym rozliczeniu sporządzonym w dniu 20 stycznia 2017 r. powódka nie wpisała, żeby pozwana była jej winna jakiegokolwiek pieniądze za sierpień 2016 r. W momencie wypełniania tego dokumentu powódka nie była natomiast pod wpływem jakiegokolwiek przymusu, czy sytuacji bez wyjścia. Nic nie stało na przeszkodzie, żeby wpisać tam należność za sierpień, skoro uważała, że jest ona należna. Stanowisko powódki odnośnie tego żądania jest niewiarygodne także w świetle zasad doświadczenia życiowego. Nie jest bowiem wiarygodne, że wierzyciel milczy przez ponad półtora roku i nie zgłasza swojego żądania na etapie przedsądowym. Od stycznia 2017 r. powódka nie była już w żaden sposób uzależniona od pozwanej gminy. Prowadziła już działalność w G.- D.. Kwota z rezerwy 0,4 została jej już wypłacona. Mimo to milczała do dnia wniesienia pozwu – 11 sierpnia 2018 r. Nie zgłaszała więc roszczenia przez ponad półtora roku. Nie wykazała, żeby wcześniej wzywała pozwaną do zapłaty.

Na marginesie Sąd Okręgowy wskazał, że to powódka sama wprowadziła się w „sytuację bez wyjścia”. Mając zawarte umowy z rodzicami oraz pracowników zatrudnionych na podstawie umów o pracę, doprowadziła do sytuacji, że od sierpnia nie miała gdzie prowadzić działalności. O tym, że będzie to miało miejsce wiedziała od dnia 1 września 2015 r. Umowa najmu była bowiem zawarta do dnia 31 lipca 2016 r. Mimo to, nie uczyniła nic, żeby przedłużyć jej obowiązywanie lub znaleźć inny lokal. Dosłownie w ostatniej chwili, gdyż pod koniec lipca, zgłosiła się do wójta i

prosiła o pilną pomoc. Było to postępowanie bardzo lekkomyślne. Faktycznie to tylko dzięki pomocy wójta znalazła wyjście z tej sytuacji, a obecnie nawet pomija fakt uzyskania symbolicznego czynszu za ten miesiąc. Kwestia najmu na kolejny rok szkolny była przedmiotem rozmów dopiero w sierpniu, a więc także późno. Powódka powinna już przed zakończeniem roku szkolnego mieć zawartą umowę na kolejny okres. Przecież, gdyby nie doszło do podpisania umowy w sierpniu, to mogłoby się okazać, że od września nie miałyby gdzie prowadzić działalności. Biorąc pod uwagę te fakty oraz dokumenty dotyczące uzyskania pozwolenia na budowę, Sąd I instancji dał wiarę zeznaniu wójta, że pozwana planowała od nowego roku szkolnego zacząć działalność w pomieszczeniach stanowiących jej własność.

Nie ma znaczenia ustalenie, czy i ile dzieci rzeczywiście uczęszczało do przedszkola w sierpniu 2016 r. Dotacja jest wypłacana stosownie do liczby dzieci podanych w (...), a nie – do liczby dzieci rzeczywiście uczęszczających. Przyjęcie odmiennego stanowiska prowadziłoby do absurdalnego wniosku, że dotację należałoby rozliczać w skali dziennej. Liczba dzieci, które faktycznie uczęszczały, czyli były w danym dniu w przedszkolu jest bowiem zmienna, chociażby ze względu na ich choroby. Należy też mieć na uwadze, że podmiot prowadzący placówkę - w tym przypadku powódka – musi mieć pewność co do zasad finansowania. Wymaga tego pewność obrotu gospodarczego, planowania działalności, jej dochodowości. Powódka musiała wiedzieć ile będzie otrzymywać pieniędzy, żeby wiedzieć, czy działalność ta będzie dla niej opłacalna. Zatrudniała też pracowników, którym musiała wypłacać wynagrodzenia i ponosić stałe koszty z tym związane np. składki ZUS. Miała też stałe wydatki związane np. z czynszem, czy dowozem dzieci do placówki. Sama także utrzymywała się z prowadzenia tej działalności. Uzależnienie wysokości dotacji od liczby dzieci rzeczywiście uczęszczających do placówki w danym miesiącu mogłoby stwarzać sytuację, że w danym miesiącu powódka mogłaby otrzymać środki, które nawet nie wystarczałyby na pokrycie stałych kosztów, nie mówiąc już o zysku. W skrajnym przypadku mogłoby dojść do sytuacji, że nie otrzymałaby żadnych środków, gdyby wszystkie dzieci chorowały przez cały miesiąc. Przykład ten nie jest całkowicie hipotetyczny jeśli weźmie się pod uwagę, że liczba dzieci zapisanych do placówki nie była oraz dużą łatwość przenoszenia się infekcji między dziećmi w tego typu miejscach.

Mając powyższe na uwadze zdaniem Sądu Okręgowego zbędna jest analiza zeznań oraz dokumentów dotyczących działalności placówki w sierpniu 2016 r. w celu ustalenia czy uczęszczały do niej dzieci, w jakich dniach i ile ich było. W związku z tym Sąd a quo nie wyprowadzał żadnych wniosków z: „Dzienników zajęć przedszkola”, „Dzienników indywidualnych zajęć rewalidacyjno-wychowawczych”, zeznań świadków: E. B. (k. 401 – 401 v) i B. U. (k. 401 v – 402) oraz świadków E. J., M. G. (2) i E. S., a także wójta i powódki w częściach dotyczących frekwencji dzieci w sierpniu 2016 r.

Odnosnie żądania z punktu pierwszego pozwu powództwo podlegało więc oddaleniu.

W piśmie z dnia 15 grudnia 2016 r. powódka złożyła oświadczenie, że rezygnuje z odsetek od kwoty uzyskanej w grudniu 2016 r. z tytułu wyrównania dotacji. Złożyła więc oświadczenie woli. Skoro więc obecnie domaga się jednak tych odsetek, to powinna wykazać, że skutecznie uchyliła się od tego oświadczenia. Niczego takiego nie udowodniła w niniejszym procesie. W uzasadnieniu tego żądania nie powoływała się nawet na wadę oświadczenia woli. Brak jest więc podstaw do przyjęcia, że przestało ono obowiązywać.

Poza tym, Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że termin spełnienia świadczenia nie był określony. W porozumieniu z dnia 22 października 2015 r. strony ustaliły bowiem, że powódka otrzyma dotację oświatową na pięcioro dzieci. Odnosnie ewentualnej większej ich liczby pozwana nie przyjmowała na siebie zobowiązania do wypłaty środków, lecz tylko deklarowała, że postara się je pozyskać. Zobowiązywała się bowiem do wystąpienia do Ministerstwa Edukacji Narodowej o pieniądze z rezerwy oświatowej.

Termin spełnienia świadczenia – wypłaty środków na większą niż 5 liczbę dzieci – nie był określony. Jest to oczywiste, skoro uzyskanie tego finansowania było zdarzeniem przyszłym i niepewnym. Nie było wiadomo, czy ministerstwo je przyzna. Nie było wiadomo kiedy przekaze ono te środki w przypadku pozytywnej decyzji. Nie sposób więc mówić w tym przypadku o opóźnieniu. Powódka była informowana o postępowaniu pozwanej w tej kwestii. Gdy środki wpłynęły do urzędu, to niezwłocznie zostały jej wypłacone.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy stwierdził, że dochodzenie obecnie odsetek za opóźnienie jest pozbawione podstaw prawnych.

Odnośnie żądania z punktu drugiego pozwu powództwo podlegało oddaleniu.

Zgodnie z art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Interes ten nie występuje wtedy, gdy można wystąpić z żądaniem dalej idącym. Jest nim żądanie zapłaty. Sytuacja taka miała miejsce w niniejszej sprawie. Powódka mogła wystąpić o zapłatę kwot, których została pozbawiona na podstawie wskazanych w tym punkcie pozwu postanowień umowy i faktycznie to uczyniła w punkcie czwartym pozwu.

Żądanie z punktu trzeciego pozwu podlegało oddaleniu. Sąd Okręgowy nie podzielił podglądu, że postanowienie umowne z § 4 pkt 3 lit. b umowy z dnia 11 sierpnia 2016 r. nosi znamiona wyzysku. Powódka zachowała termin określony w art. 388 § 2 k.c. Aneks do umowy zmieniający § 4 został zawarty dnia 30 sierpnia 2016r., a powództwo zostało wytoczone dnia 11 sierpnia 2018 r.

Skoro powódka dochodziła zapłaty kwoty, którą zwróciła pozwanej na podstawie § 4 pkt 3 lit. b, to Sąd Okręgowy przyjął, że żądała ona „zwiększenia należnego świadczenia”.

Należy stwierdzić, że w umowie z dnia 11 sierpnia 2016 r. występuje „rażąca dysproporcja świadczeń”. Powódka sprawując w swojej placówce opiekę nad 10 dziećmi faktycznie otrzymywała dotację oświatową tylko na pięcioro z nich, skoro równoważność kwoty za drugą piątkę musiała zwrócić pozwanej. Powódka nie wykazała jednak, że pozwany wprowadził takie rozwiązanie w sposób intencjonalny, żeby „wykorzystać przymusowe położenie” powódki. Wystąpienie przesłanki dysproporcji świadczeń nie oznacza natomiast automatycznie za ma miejsce wyzysk.

Zdaniem powódki jej „przymusowe położenie” miało polegać na tym, że nie zapewniła sobie żadnej innej sali na prowadzenie działalności i musiała zawrzeć umowę ze szkołą podlegającą pozwanej gminie. Była to więc analogiczna sytuacja jak odnośnie sierpnia 2016 r., gdy powódka postawiła siebie w sytuacji bez żadnego wyboru. Było to postępowanie przez nią zawinione. Art. 388 k.c. nie formułuje jednak przesłanki, że postępowanie które doprowadziło stronę do przymusowego położenia ma być przez nią niezawinione. Zachowanie powódki nie ma więc znaczenia z punktu widzenia dyspozycji tego przepisu.

W aneksie z 30 sierpnia 2016 r. ustalono go na kwotę 5 zł brutto za m², chociaż w pierwotnej wersji umowy z dnia 11 sierpnia 2016 r. wynosił on 50 zł brutto za m². Poza tym, powódka otrzymała dodatkowe pomieszczenie i miała do dyspozycji powierzchnię o ponad połowę większą niż w roku szkolnym 2015/2016. Pierwotnie umowa z 11 sierpnia 2016 r. miała obowiązywać do 31 lipca 2017 r. Następnie skrócono ten okres do 31 grudnia 2016 r. Mając na uwadze, że od 1 stycznia 2017 r. powódka chciała podjąć działalność na terenie Gminy (...) rozwiązanie to było dla niej korzystne i wynikało z jej planów biznesowych. Wszystkie te okoliczności świadczą o braku po stronie pozwanej zamiaru „wykorzystania przymusowego położenia powódki”.

Kwestię podwyższenia czynszu, a następnie jego obniżenia powódka interpretuje jako mającą na celu „sprawdzenie reakcji Powódki – jak bardzo pogarszająca się sytuacja jej placówki zmusi ją do akceptacji niewspółmiernych świadczeń pieniężnych na rzecz Pozwanej. Gdy Powódka zaakceptowała wzrost czynszu, zaledwie 20 dni po zawarciu umowy z 31 sierpnia 2016 r. została ona wypowiedziana ” – k. 15. Argumentacja ta jest pozbawiona logiki. Skoro bowiem powódka zaakceptowała podwyższoną stawkę czynszu, to pozwana nie obniżałaby jej, gdyby chciała wykorzystać jej przymusowe położenie. Rzeczywiście, pismo pozwanej nie zawiera uzasadnienia rezygnacji z tej stawki. Nie ma to jednak znaczenia. Istotne jest bowiem, że skutek tej decyzji był korzystny dla powódki – czynsz uległ obniżeniu. Jego stawka za metr kwadratowy była nawet niższa, niż w umowie z 1 września 2015 r. Wówczas wynosiła ona bowiem 12,50 zł brutto.

Powódka uzyskała także o ponad połowę większą powierzchnię dla swojej placówki – 65 m². Należy dodać, że w obrocie cywilnoprawnym obowiązuje zasada swobody umów. Gdyby pozwana była negatywnie nastawiona do

powódki, to nie zawierałyby z nią umowy. Okoliczności te świadczą o tym, że postępowanie pozwanej nie cechowała chęć wykorzystania „przymusowego położenia” powódki.

Odnosnie kwestii „kary” należy stwierdzić, że pozwana nie potrafiła w sposób logiczny i przekonujący wytłumaczyć dlaczego w § 4 pkt 3 lit b umowy ją wprowadzono. Sprowadzała się ona do tego, że powódka otrzymywała dotację na dziesięcioro dzieci, ale kwotę stanowiącą równowartość dotacji na pięcioro dzieci musiała zwracać pozwanej i rzeczywiście to robiła.

Dyrektor szkoły w P. M. M. (1) zeznała, że to ona wprowadziła karę za każdego dodatkowego ucznia. „Pani M. wprowadzała kolejne dzieci, a nie było tam na to warunków dlatego taka kara. Na pewno więcej było dzieci niż 5”. „Nie wiem czy liczba dzieci we wrześniu zwiększyła się w stosunku do tej z lipca. Na pewno było to 10 dzieci, a może i więcej. Ja tego nie sprawdzałam, bo nie mam takiego obowiązku”. Na pytanie sądu dotyczące kary świadek zeznał także: „Jestem nauczycielem od 40 lat i orientuje się w jakich warunkach powinny przebywać dzieci. Chciałam zmusić powódkę do tego, żeby dzieci miały jak najlepsze warunki”. – k. 276. Zeznania świadka w cytowanych fragmentach są niezgodne. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na ich wewnętrzną sprzeczność, a także sprzeczność z doświadczeniem życiowym. Świadek zeznała, że chciała powstrzymać powódkę przed przyjmowaniem kolejnych dzieci, ale nawet nie wiedziała ile dzieci uczęszcza do przedszkola „bo nie miała obowiązku tego sprawdzać”. Skoro nałożyła na powódkę karę, to właśnie miała taki obowiązek, chociażby po to, żeby sprawdzać, czy powódka przyjmuje kolejne dzieci i czy w takiej sytuacji wywiązuje się z obowiązku płacenia kary. Poza tym, to przecież szkoła podstawowa była stroną umowy. Na M. M. (1) jako jej dyrektorce spoczywał obowiązek kontroli, czy jest ona wykonywana. W pewnym zakresie świadek powoływał się więc na swoją niewiedzę. W innym była natomiast doskonale zorientowana. Zeznała bowiem, że powódka nie płaciła czynszu od kwietnia 2016 r., a w umowie była możliwość jej wypowiedzenia przy zaległościach za trzy miesiące – k. 276. Świadek miał więc wiedzę w pewnych zakresach, a więc interesował się realizacją umowy, a w innych jej rzekomo nie miał. Nie jest to zdaniem Sądu Okręgowego wiarygodne.

Świadek nie potrafiła nawet podać, czy liczba dzieci we wrześniu odbiegała od tej w lipcu. Nie wiadomo więc skąd powstała u niej obawa, że powódka będzie przyjmować kolejne dzieci. Skoro świadek nie sprawdzała liczby dzieci, to nie sposób ustalić skąd czerpała wiedzę, że było ich 10, „a może i więcej”.

Nie przekonuje też argumentacja, jakoby świadek kierowała się swoim doświadczeniem nauczycielskim w ocenie, czy warunki do przebywania dzieci są odpowiednie. Pomija zupełnie fakt, że przecież przed wakacjami powódka dysponowała o ponad połowę mniejszym pomieszczeniem, a do placówki uczęszczała taka sama liczba dzieci – 10. Zeznanie o „doświadczeniu nauczycielskim” jest też sprzeczne z zeznaniem wójta P. W..

Wójt P. W. zeznał: „Już w okresie wakacji przez ten cały rok 2016 Pani M. mówiła mi, że jak się coś stanie to ona i ja będziemy mieć nieprzyjemności, że się prokurator za nas weźmie, bo zgadzamy się, żeby więcej dzieci przebywało na powierzchni, która jest dla nich za mała, bo była dla 5 dzieci. Prosiłiśmy powódkę, żeby już więcej dzieci nie przyjmowała jak było te 10. Prosiłem panią dyrektor, żeby przygotowała jeszcze jakieś dodatkowe pomieszczenie na to przedszkole. Udało się je wygospodarować kosztem pomieszczenia gospodarczego z którego rzeczy zostały wyniesione do baraku w podwórzu. Łącznie udało się osiągnąć powierzchnię chyba 65 m². Miałem ataki na przykład ze strony dyrektora szkoły dla niepełnosprawnych w G. – D., że pozwalam żeby w przedszkolu w P. przebywało więcej dzieci, niż wynika to z powierzchni. Tak samo, gdy starałem się o dofinansowanie do remontów szkół, do termoizolacji, to też mi w powiecie, w urzędzie zarzucali.

Wójt podaje więc zupełnie inną wersję zdarzeń. Ze względu na brak jej spójności z zeznaniami świadka M. M. (1), na ich rozbieżność, oba te zeznania nie zasługują zdaniem Sądu Okręgowego na danie im wiary. Przecież świadek M. nic nie mówiła o rzekomym wyrażaniu obaw o zainteresowanie prokuratora i obawie przed sankcjami. Poza tym, wątpliwe jest, czy argumentem przekonującym prokuratora i uwalniającym od odpowiedzialności byłby fakt ustanowienia „kary” za zwiększoną liczbę dzieci. Przecież pani dyrektor i wójt zgadzali się na pobyt w placówce, rzekomo, zbyt dużej liczby dzieci (10), skoro zdecydowali się na zawarcie umowy najmu wiedząc, że przed wakacjami taka sama ich liczba uczęszczała do tego przedszkola. Nic się nie zmieniło w zakresie tej liczby. Tym bardziej jest to dziwne, że już w okresie

wakacji pani dyrektor zgłaszała takie obawy, a mimo to umowa została zawarta. Nie wynika też z tych zeznań na czym budowała ona te swoje obawy. Ani ona, ani wójt nie powoływali się w swoich zeznaniach na jakiegokolwiek normy określające powierzchnię, która ma przypadać na jedno dziecko oraz personel w tego typu placówce.

Z dalszych zeznań wójta wynika, że przyczyną wprowadzenia kary była nieprawidłowa wentylacja. Wójt zeznał, że przy okazji termomodernizacji, która była przeprowadzana w 2017 r. lub w 2018 r. „jakiś budowlańiec” mówił, że powierzchnia jest za mała oraz za mała jest wymiana powietrza. Wójt nie potrafił podać kto był tym „budowlańcem”. Argumentacja ta nie ma żadnego znaczenia w sprawie, abstrahując od jej zupełnej niewiarygodności, bo przecież już od 1 stycznia 2017 r. powódka nie prowadziła działalności w szkole w P.. Argumentacja ta nie odpowiada więc na pytanie na jakiej podstawie w aneksie z 30 sierpnia 2016r. pozwana przyjęła, że dzieci jest za dużo.

Opinia, która w intencji pozwanej miała to uzasadniać, nosi datę 26 marca 2019 r. Tym bardziej więc nie dotyczy ona momentu zawarcia aneksu, a tym bardziej czasu, gdy powódka prowadziła przedszkole w P..

Na marginesie Sąd Okręgowy zauważył, że opinia odnosi się do powierzchni 40 m² kwadratowych, a przecież od 1 września 2016 r. powódka dysponowała powierzchnią 65 m². Nawet więc ta spóźniona opinia nie odnosi się do stanu faktycznego istotnego w sprawie. Na marginesie należy też dodać, że nie wskazuje ona podstawy prawnej dla przyjętych norm. Brak jest nazwy aktu prawnego, jego daty i wskazania miejsca publikacji. Autor pisma powołuje się tylko ogólnikowo na „warunki techniczne jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie”. Analiza dotyczy przebywania w pomieszczeniu 12 osób, a przecież dzieci było 10. Strona pozwana posługuje się argumentacją o pomieszczeniu nieodpowiednim do przebywania dzieci. Pomija więc personel przedszkola. W tego typu placówce jest on liczny. Przyjmuje się bowiem proporcję jeden opiekun na jedno lub na dwoje dzieci. Gdyby więc rzeczywiście pozwanej chodziło o normy wentylacji, czy powierzchni, to swoją argumentację odnosiłaby do liczby osób przebywających w pomieszczeniu, a więc także personelu, a nie tylko do tego, że powódka przyjmuje za dużo dzieci.

Świadek M. M. (1) także mówiła o normach wentylacji. Nie wyprowadzała jednak z tego żadnych wniosków, gdyż nie wiadomo jaki to miało wpływ na decyzje o wprowadzeniu kary. Świadek ten dostrzegał natomiast, że liczba personelu była równa liczbie dzieci. Wiedza tego świadka na temat norm wentylacji, abstrahując od jej poprawności, z pewnością pochodzi z okresu późniejszego. Nie dzieliła się nią przecież z wójtem, gdy był zawierany aneks do umowy lub wcześniej. O tym problemie dowiedział się on bowiem od „jakiegoś budowlańca” w roku 2017 lub 2018. Gdyby świadek wiedział o tym przed zawarciem aneksu, to z pewnością powiedziałby o tym wójtowi. Już przecież wtedy, rzekomo, dyrektor obawiała się prokuratora. O zasadności tej interpretacji świadczy także fakt, że jak sama zeznała, orientację o warunkach w jakich powinny przebywać dzieci czerpała ona z doświadczenia 40 lat pracy, a nie z norm wentylacji pomieszczeń.

Wójt pozwanej zeznał, że miał „ataki na przykład ze stromy dyrektora szkoły dla niepełnosprawnych w G. –D., że pozwalam, żeby w P. w przedszkolu przebywało więcej dzieci, niż wynika to z powierzchni tak samo, gdy starałam się o dofinansowanie do remontów szkół, do termoizolacji to też mi w powiecie, w urzędzie to zarzucali”. Zeznania te są zdaniem Sądu I instancji zupełnie niewiarygodne. Tłumaczenie, że: „Jesteśmy małym miasteczkiem, każdy ma swojego znajomego”, zupełnie nie przekonuje o prawdziwości tych twierdzeń i nie odpowiada na pytanie, skąd wiedza ta miałaby być czerpana na szczeblu powiatowym i dlaczego miałaby ona być przedmiotem zainteresowania na tak wysokim poziomie. Dotyczyła ona bowiem jednej z wielu placówek oświatowych i to małej placówki, nie mającej nawet samodzielnego budynku, a tylko korzystającej z jednego, a potem dwóch pomieszczeń w jednej ze szkół. Wójt nie wyjaśniał do czego wiedza o funkcjonowaniu tej placówki byłaby potrzebna w starostwie powiatowym. Przecież nie dla potrzeb termomodernizacji obiektów oświatowych. Zgodnie z logiką, dla tych celów ma znaczenie powierzchnia ścian zewnętrznych budynku, który trzeba ocieplić, a nie ilość dzieci uczęszczających do punktu przedszkolnego. Poza tym, sam wójt zeznał, że termomodernizacja była w roku 2017 lub 2018. Powódka nie prowadziła już wówczas swojej placówki w P.. Nie jest więc w ocenie Sądu Okręgowego wiarygodne, żeby pod wpływem jakiś rzekomych wypowiedzi osób postronnych była wprowadzona „kara” do aneksu, gdyż wówczas umowa już nie obowiązywała ze względu na upływ czasu na który była zawarta.

Pozwana nie przedstawiła żadnego dowodu na okoliczność, że jakieś inne osoby lub organy administracji miały wiedzę na temat ilości dzieci w placówce powódki i wyrażały w związku z tym swoje zaniepokojenie. Nie zgłosiła nawet w charakterze świadka „budowlańca”, który ocenił, że liczba dzieci jest zbyt duża w pomieszczeniach zajmowanych przez placówkę powódki. Zeznania wójta są więc gołosłowne i także przez to niewiarygodne.

Wójt zeznał też, że „tłumaczyliśmy powódce, że ma otworzyć punkt przedszkolny, a nie przedszkole”. „Warunki otwarcia takich placówek są bowiem różne, np. przedszkole nie może być uruchomione w piwnicy tylko musi być na parterze. Punkt przedszkolny może być uruchomiony w piwnicy”. Wójt wymieniał także inne różnice, ale nic nie mówił o normach dotyczących powierzchni, czy wymiany powietrza w pomieszczeniu.

Przedstawione powyżej zeznania wójta są pełne wewnętrznych sprzeczności, nie poparte innymi dowodami, a także sprzeczne z doświadczeniem życiowym, są nielogiczne. Z tych przyczyn są niewiarygodne.

Pozwana nie wykazała więc, że w chwili zawarcia aneksu wprowadzającego „kary” dysponowała opinią osoby uprawnionej do jej wydawania o braku spełnienia norm powierzchni, czy wentylacji. Nie wykazała żeby w ogóle były jakiegokolwiek wątpliwości w tym zakresie, żeby było to brane pod uwagę. Kwestia ta nie była więc przesłanką do wprowadzenia „kary” do aneksu.

Najbardziej prawdopodobną przyczyną wprowadzenia tej „kary” był brak środków w pozwanej gminie na finansowanie uczestnictwa większej liczby dzieci niż pięcioro. Strony uzgodniły w Porozumieniu z 22 października 2025 r., że na taką liczbę gmina będzie przekazywać dotację. Tak się rzeczywiście działo w pierwszym półroczu roku 2016. Należność za pozostałe dzieci została wypłacona dopiero pod koniec tego z roku ze środków nadzwyczajnych, czyli z rezerwy 0,4. Możliwość ubiegania się o nie istnieje tylko raz w roku. Otrzymanie środków z tego źródła jest całkowicie niepewne. Może się bowiem okazać, że ministerstwo nic nie przyzna lub przyzna tylko część potrzebnej kwoty. W niniejszej sprawie szczęśliwie okazało się, że wpłynęło finansowanie w całości, zgodnie ze złożonym wnioskiem. W sierpniu 2016 r. pozwana miała więc świadomość tego, że tym roku już nie może wystąpić o dodatkowe środki z rezerwy 0,4. Do końca tego roku nie miała więc zapewnionego finansowania na większą liczbę dzieci niż pięcioro, czyli tyle ile było objętych porozumieniem. Gmina z pewnością nie chciała utrudniać powódce prowadzenia działalności mając na uwadze jej specyfikę. Chodziło bowiem o zachowanie jej ciągłości. Powódka miała bowiem zawarte umowy z rodzicami. Zobowiązała się do zapewniania opieki na ich dziećmi. Gdyby więc nie mogła kontynuować działalności, to trudno byłoby jej odbudować zaufanie i znaleźć dzieci do placówki w G.-D. i to jeszcze w trakcie trwania roku szkolnego. Najem w P. miał trwać do końca 2016 r., gdyż od początku 2017 r. powódka miała kontynuować działalność na terenie innej gminy. Było to już wiadome w chwili zawarcia umowy najmu z 30 sierpnia 2016 r. Chodziło więc tylko o zapewnienie powódce możliwości kontynuowania działalności do końca roku 2016. W tej części zeznań, co do tych motywów, Sąd Okręgowy dał w pełni wiarę wójtowi, gdyż sama powódka zeznała, że miała już złożone dokumenty dotyczące uzyskania dotacji w nowej lokalizacji placówki.

W tym postępowaniu pozwanej nie sposób dopatrzeć się jakiegokolwiek znamion wyczynu. Mechanizm zwrotu środków za pięcioro „nadliczbowe” dzieci służył wyłącznie zwrotowi środków, których gmina nie miała na sfinansowanie ich uczestnictwa. Nie były one bowiem zapewnione w dotacji oświatowej.

Pozwana nie wykazała, że miała te pieniądze zapewnione z innego źródła. Wprawdzie wójt zeznał, że rada gminy podjęła uchwałę o „dołożeniu pieniędzy gminy ze środków własnych do tego przedszkola”, ale żadna taka uchwała nie została przedłożona w niniejszej sprawie. Nie zostało też wykazane, że w kolejnym roku gmina wystąpiła o zwrot tych środków z rezerwy 0,4 oraz że w ogóle jest możliwe finansowanie z tego źródła wydatków poniesionych we wcześniejszym okresie.

W niniejszej sprawie powódka powoływała się na nieważność postanowień aneksu. Sąd Okręgowy podzielił to stanowisko odnośnie mechanizmu „kary”, ale przyjął odmienną podstawę prawną. Skoro bowiem nie zachodził wyczyn, to nie może jej stanowić art. 388 § 1 k.c. Sąd nie jest związany podstawą prawną wskazaną przez strony.

Podstawę stwierdzenia nieważności umowy w części dotyczącej „kary” stanowi art. 58 § 2 k.c. Przepis ten stanowi, że nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego.

Wprowadzenie mechanizmu kary narusza bowiem elementarne zasady uczciwości w obrocie cywilnoprawnym. Nie jest bowiem uczciwe nakładanie na dłużnika obowiązku zapłaty kwoty, którą wierzyciel (powódka) automatycznie musi mu natychmiast zwracać pod fikcyjnym pretekstem. Nie jest uczciwe wprowadzenie obowiązku zapłaty za zobowiązanie, które nie istnieje. Idąc bowiem takim rozumowaniem pozwanej należy stwierdzić, że pieniądze na dodatkową piątkę dzieci nie były należne, gdyż nie powinny one przebywać w placówce. Pozwana wiedziała o tym w chwili zawarcia umowy. Mimo to ją zawarła. Akceptowała stan rzecz, jej zdaniem sprzeczny z prawem. Płaciła, a następnie „karała” powódkę za ten stan, rzekomo, bezprawny. Postępowanie pozwanej jest tym bardziej naganne, że przecież w porozumieniu z 22 października 2015 r. pozwana nie zabraniała powódce przyjmowania większej liczby dzieci niż 5. Porozumienie to w istocie dotyczyło tylko źródeł finansowania. Co do pięciorga dzieci pozwana zapewniała je z dotacji, a co nadwyżki ponad tę liczbę miało ono nastąpić z innego źródła. Tylko dlatego, że pozwana pomimo tego zobowiązania nie była w stanie zapewnić finansowania w miesiącach wrzesień – grudzień 2016 r., wprowadziła mechanizm „kary”, który w istocie zwalniał ją ze zobowiązania. Liczba dzieci na dzień 10 września wynosiła dziesięcioro i w świetle § 8 załącznika do nr 1 do uchwały nr XVII/121/16 Rady Gminy (...) z dnia 28 stycznia 2016 r. w sprawie trybu rozliczenia dotacji pozwana musiała płacić za 10 dzieci. Przepis ten stanowi bowiem, że „Dla obliczenia podstawy dotacji w miesiącach od stycznia do sierpnia danego roku przyjmuje się liczbę uczniów z dnia 10 stycznia tego roku, a dla obliczenia podstawy dotacji w miesiącach od września do grudnia – z dnia 10 września tego roku”.

Mając na uwadze powyższą ocenę, Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 74.000 zł stanowiącą sumę kwot zwróconych przez powódkę z tytułu „kary” za miesiące wrzesień – grudzień 2016 r. Skoro Sąd orzekł na innej podstawie prawnej niż powódka wskazała w pozwie, to uzasadnione było zasądzenie odsetek za opóźnienie od dnia wydania wyroku. Nie sposób bowiem przyjąć, że pozwana była w opóźnieniu w zapłacie świadczenia na podstawie przepisu o wyzysku, skoro nie miał on miejsca. Dopiero więc wyrok stworzył tytuł do takiej zapłaty. Zastępuje on niejako wezwanie do zapłaty przez wierzyciela.

Orzekając o kosztach procesu sąd zastosował zasadę ich stosunkowego rozdzielenia w stosunku do wyniku procesu – art. 100 zd. 1 k.p.c.

Powyższy wyrok został zaskarżony przez obie strony. Pozwana zaskarżyła orzeczenie w części, tj. w zakresie punktu pierwszego, trzeciego, czwartego pkt drugi i zarzuciła naruszenie:

a) art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie za nieważny § 4 pkt 3 lit. b aneksu do umowy najmu nr (...) z dnia 11 sierpnia 2016 r., podczas gdy w/w. postanowienie umowne mające charakter kary umownej nie stanowiło fikcyjnego pretekstu zapłaty, lecz wyraz swobody kontraktowania stron, w tym powódki jako podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą, w konsekwencji czego nie naruszało zasad współżycia społecznego,

b) art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 483 § 1 k.c. przez jego błędne zastosowanie polegające na dokonaniu niewłaściwej wykładni oświadczeń woli stron złożonych w § 4 pkt 3 lit. b aneksu do umowy najmu nr (...) z dnia 11 sierpnia 2016 r., a w konsekwencji tego dokonanie błędnego uznania, że „najbardziej prawdopodobną” przyczyną wprowadzenia „kary” był „brak środków w pozwanej gminie na finansowanie uczestnictwa większej liczby dzieci niż pięcioro”, podczas gdy przedmiotowe postanowienie umowne stanowi w istocie karę umowną za przekroczenie maksymalnej liczby dzieci (uczniów) korzystających z przedmiotu najmu; natomiast pozwana mu siała mieć zabezpieczone w budżecie środki na 10 dzieci, skoro za taką liczę dzieci wypłacała dotację powódce. Tym bardziej, że Sąd w pełni dał wiarę odpowiedzialnym za rozliczenie dotacji dla pozwanej świadkom - W. A. i A. S.,

c) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów, w sposób nieszczęstronny, sprzeczny z zasadami prawidłowego wnioskowania, w szczególności zeznań dyrektor M. M. (1) i Wójta P. W., które Sąd uznał za niewiarygodne, podczas gdy w/w świadkowie zeznawali w sposób spójny i logiczny a ich zeznania w zakresie

liczy dzieci w przedszkolu powódki i przyczyn wprowadzenia § 4 pkt 3 lit.b do umowy najmu z dnia 11 sierpnia 2016 r. wzajemnie się uzupełniają, mając potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, w tym dowodach z dokumentów. Z kolei Sąd bezpodstawnie dał wiarę zeznaniom świadków M. G. (3) i E. J., skoro świadkowie ci zeznawali sprzecznie z treścią dokumentów (dziennika),

d) art. 316 k.p.c. w zw. z rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (Dz.U. z 2019 r., poz. 1065) przez jego niezastosowanie, w konsekwencji uznanie, że pozwana w przedstawionej opinii nie wskazała podstawy prawnej przyjętych norm, nazwy aktu prawnego, jego daty i wskazania miejsca publikacji oraz nieuwzględnienie stanu prawnego obowiązującego na dzień orzekania, podczas gdy sąd powinien był wydać wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy,

e) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie wewnątrznie sprzecznego, niepełnego i niewyczerpującego uzasadnienia zaskarżonego wyroku sądu I instancji na skutek pominięcia i niedokonania oceny licznych dowodów przeprowadzonych na rozprawie, w tym zeznań zawnioskowanych przez pozwaną świadków, dowodów z dokumentów oraz powszechnie obowiązujących norm budowlanych,

f) naruszenie art. 232 k.p.c., w zw. z art. 6 k.c., w zw. z art. 58 § 2 k.c., przy jednoczesnym naruszeniu zasady kontrydiktoryjności, na skutek błędnego przyjęcia przez Sąd I instancji, iż powódka sprostowała materialnemu i procesowemu ciężarowi dowodu, podczas gdy żaden z zawnioskowanych i przeprowadzonych dowodów nie wskazuje, iż doszło do naruszenia przez pozwaną zasad współżycia społecznego wyrażonych w art. 58 § k.c. Całe postępowanie dowodowe strony powodowej było bowiem prowadzone w kierunku wykazania, iż ze strony pozwanej doszło do wycisku ze strony w rozumieniu art. 388 § 1 k.c. tymczasem Sąd I instancji skupił się na ocenie skuteczności zarzutów i dowodów pozwanej, całkowicie pomijając fakt, iż powódka (jak słusznie ustalił Sąd) nie tylko nie wykazała „wycisku” lecz również naruszenia zasad współżycia społecznego.

Mając powyższe na uwadze pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu Ewentualnie wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Powódka zaskarżyła wyrok w zakresie punktu pierwszego i drugiego zarzucając naruszenie:

a) art. 388 § 1 k.c. poprzez nieuznanie zachowania pozwanej w związku z okolicznościami wprowadzenia kar umownych aneksem z 30 września 2016 r. do umowy najmu nr (...) z 11 sierpnia 2016 r., za dokonane w warunkach wycisku,

b) naruszenie art.58 § 2 k.c. poprzez nieudanie czynności prawnej zrzeczenia się przez powódkę odsetek za dokonaną w warunkach sprzecznych z zasadami współżycia społecznego oraz nie zasądzenie na rzecz powódki od pozwanej gminy dotacji za sierpień,

c) naruszenie art. 80 i art. 90 ustawy o systemie oświaty poprzez nie zasądzenie na rzecz powódki od pozwanej gminy dotacji za sierpień oraz nie zasądzenie na rzecz powódki odsetek od niewypłaconej w terminie dotacji oświatowej,

d) błędne ustalenia stanu faktycznego i niewłaściwą ocenę dowodów prowadzącą do błędnych wniosków w zakresie: okoliczności stanu faktycznego nieuznanych przez Sąd orzekający za wypełniające znamiona wycisku i niemieszczące się w zakresie zastosowania art. 388 § 1 k.c.; okoliczności stanu faktycznego, których sąd nie uwzględnił za wypełniające znamiona naruszenia zasad współżycia społecznego w zakresie zrzeczenia się przez powódkę odsetek za niewypłacenie dotacji za 2016 r. w terminie oraz niewypłacenia przez gminę dotacji oświatowej na rzecz powódki za sierpień 2016r., naruszenie art. 80 i art. 90 ustawy o systemie oświaty poprzez nie zasądzenie na rzecz powódki od pozwanej gminy dotacji za sierpień, co miało istotne znaczenie dla orzeczenia w zakresie objętym apelacją.

Mając powyższe na uwadze wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu:

1. zasądzenie od pozwanej gminy na rzecz powódki kwoty 32.027,39 zł tytułem nieprzekazanej dotacji dla placówki przedszkolnej prowadzonej przez powódkę za miesiąc sierpień 2016 r. z odsetkami od dnia 1 września 2016 r. do dnia zapłaty,

2. zasądzenie od pozwanej gminy na rzecz powódki kwoty 3.970,97 zł tytułem odsetek za opóźnienie w terminowym przekazaniu dotacji oświatowej wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty,

3. uznanie na podstawie art. 388 § 1 k.c. za nieważne postanowień § 4 pkt 3 lit. a, b i c wprowadzonych w warunkach wyzysku aneksem z 30 września 2016 do umowy najmu nr (...) z 11 sierpnia 2016, r., zawartej przez powódkę i Szkołę Podstawową im. D. w P., której to szkoły organem prowadzącym jest pozwana,

4. zasądzenie na rzecz powódki od strony pozwanej odsetek ustawowych, tytułem zwrotu uzyskanego przez pozwaną nienależnego wzbogacenia wynikającego z wprowadzenia w warunkach wyzysku do umowy najmu nr (...) z 11 sierpnia 2016 r. świadczenia dodatkowego wynikającego z nieważnych § 4 pkt 3 lit. b umowy, o którym mowa w pkt. 3 pozwu, od następujących kwot i za następujące okresy:

- od kwoty 18.500 zł od dnia 2.01.2017r. do dnia zapłaty,

- od kwoty 18.500 zł od dnia 16.12.2016r. do dnia zapłaty,

- od kwoty 18.500 zł od dnia 4.11.2016r. do dnia zapłaty,

- od kwoty 18.500 zł od dnia 26.09.2016r. do dnia zapłaty.

Ponadto wniosła o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej zasługiwała na uwzględnienie, natomiast apelacja powódki okazała się bezzasadna.

Sąd Apelacyjny skorzystał z możliwości jaką przyznaje mu art. 374 k.p.c., w myśl którego Sąd drugiej instancji może rozpoznać sprawę na posiedzeniu niejawnym, jeżeli przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne. Rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym jest niedopuszczalne, jeżeli strona w apelacji lub odpowiedzi na apelację złożyła wniosek o przeprowadzenie rozprawy, chyba że cofnięto pozew lub apelację albo zachodzi nieważność postępowania. W analizowanej sprawie żadna z tych przesłanek nie zachodziła. Mając na uwadze stanowisko stron zaprezentowane w apelacjach oraz materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że przeprowadzenie rozprawy przed wydaniem wyroku nie było konieczne.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji co do chronologii wydarzeń, co tym samym nie wymaga ich ponownego przytaczania. Zasadniczo podziela także ocenę prawną tak ustalonego stanu faktycznego, poza kwestią nieważności zapisu aneksu do umowy najmu wprowadzającego obowiązek świadczenia dodatkowego, o czym będzie mowa niżej

Odnosząc się w pierwszej kolejności do apelacji pozwanej Sąd Odwoławczy wskazuje, iż podniesione w niej zarzuty zmierzają do zakwestionowania tezy Sądu Okręgowego o sprzeczności § 4 pkt 3 lit. b) umowy najmu z dnia 11 sierpnia 2016 r. w brzmieniu ustalonym aneksem z dnia 31 sierpnia 2016 r. wprowadzającym świadczenie dodatkowe z zasadami współżycia społecznego, co w dalszej kolejności dało Sądowi asumpt do stwierdzenia nieważności umowy w tej części i zasądzenia zwrotu uiszczonych przez powódkę kwot.

Jakkolwiek Sąd a quo nie wskazał podstawy prawnej, w oparciu o którą zasądził żadaną przez powódkę kwotę, to brak ten nie umożliwia dokonania kontroli instancyjnej wyroku, zważywszy że w systemie apelacji pełnej sąd drugiej instancji musi samodzielnie dokonać jurydycznej oceny dochodzonego żądania i skonfrontowania jej z zaskarżonym orzeczeniem oraz stojącymi za nim motywami. Zadaniem sądu drugiej instancji w postępowaniu cywilnym nie jest samo tylko rozważenie zarzutów podniesionych przez stronę w ramach zgłoszonego środka zaskarżenia, lecz ponowne merytoryczne rozpoznanie sprawy (por. postanowienia SN z dnia 18 maja 2002 r., III UK 227/19, OSNC 3223640, z dnia 28 lutego 2020 r., I CZ 10/20, LEX nr 3221530).

Sąd Apelacyjny wskazuje zatem, iż konsekwencją stwierdzenia nieważności umowy jest zazwyczaj wniosek, iż spełnione na jej podstawie świadczenie miało charakter nienależny, co stanowi podstawę do jego zwrotu. W rozpoznawanej sprawie w pierwszym rzędzie w świetle zarzutów strony pozwanej należało zbadać, czy istotnie kwestionowany zapis umowy wprowadzony aneksem z dnia 31 sierpnia 2016 r. był sprzeczny z zasadami współzycia społecznego, negatywne bowiem rozstrzygnięcie tej kwestii wyklucza roszczenie powódki o zwrot uiszczonych kwot na podstawie art. 410 § 1 k.c.

Sąd Okręgowy zdaniem Sądu Apelacyjnego trafnie przyjął, iż do zawarcia aneksu przez strony nie doszło w warunkach wyzysku opisanych w art. 388 § 1 k.c., o czym szerzej będzie mowa przy okazji omawiania apelacji powódki. Błędnie jednak Sąd ten uznał, iż istnieją mimo to podstawy do dopatrzenia się w czynności prawnej nakładającej na powódkę obowiązek zapłaty świadczenia dodatkowego sprzeczności z zasadami współzycia społecznego. Wprawdzie w zgodzie ze stanowiskiem judykatury w żadnym razie nie można przyjąć, że art. 388 § 1 k.c. uzasadnia argumentację a contrario, w tym sensie, iż umowy ukształtowane w sposób rażąco niesprawiedliwy, a zarazem niemieszczące się w restryktywnie interpretowanym zakresie jego zastosowania, są wyłączone z zakresu kontroli przewidzianej w art. 58 § 2 (por. wyroki SN z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 432/09, OSP 2011/3, to jednak zdaniem Sądu Apelacyjnego w okolicznościach niniejszej sprawy nie można mówić, aby obciążenie powódki świadczeniem dodatkowym za każde dziecko ponad ustaloną w umowie liczbę podopiecznych, stało w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego).

Umowa naruszająca zasady uczciwego obrotu oraz lojalności wobec kontrahenta może być uznana za sprzeczną z zasadami współzycia społecznego, także w braku wystąpienia przesłanek pozwalających na uznanie istnienia stanu wyzysku, co dotyczy m.in. sytuacji, gdy do ukształtowania stosunku umownego w sposób wyraźnie krzywdzący dla jednej ze stron doszło przy świadomym bądź choćby tylko spowodowanym niedbalstwem wykorzystaniu przez drugą stronę własnej silniejszej pozycji, przy znacznej intensywności pokrzywdzenia drugiej strony (por. wyrok SN z dnia 26 maja 2021 r., V CSKP 28/21, LEX nr 3220299, z dnia 31 marca 2016 r., IV CSK 372/15, LEX nr 2037908). Z drugiej jednak strony korzystanie z zasad współzycia społecznego jako podstawy uznania czynności prawnej za nieważną wymaga zachowania szczególnej ostrożności, a samo ogólne odwołanie się do tej klauzuli czy wartości przez nią chronionych może prowadzić do niedopuszczalnej arbitralności w stosowaniu prawa i w rezultacie spowodować naruszenie zasady pewności obrotu, która w gospodarce rynkowej ma zasadnicze znaczenie; częścią tej ostrożności jest staranne uzasadnienie tezy o dostrzeżonej sprzeczności. Postulowane jest stosowanie klauzuli generalnej zasad współzycia społecznego w przypadkach wyjątkowych, gdy ma ono mocne uzasadnienie aksjologiczne (por. wyrok SN z 12 października 2017 r., IV CSK 660/16, LEX nr 3220299, z dnia 28 stycznia 2016 r., I CSK 16/15, LEX nr 1991134, z dnia września 2016 r., III CSK 339/15, LEX nr 2135368).

Zdaniem Sądu Odwoławczego, w niniejszej sprawie tego rodzaju wyjątkowe okoliczności nie nastąpiły. Sąd Okręgowy z jednej strony uznał, że pozwana nie miała zamiaru wykorzystania przymusowego położenia powódki, nie dopatrzył się znamion wyzysku i swoje stanowisko przekonująco uzasadnił, stwierdził jednocześnie, że aneksowanie umowy zaledwie 20 dni po jej podpisaniu i wprowadzenie limitu dzieci oraz świadczenia dodatkowego za dzieci ponad ten limit było sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Takie postępowanie pozwanej wynikało zdaniem Sądu Okręgowego z tego, że pozwana nie miała zagwarantowanych środków na wypłatę dotacji należną za każde dziecko i nie miała też gwarancji, że środki te zostaną jej wypłacone na koniec roku z rezerwy 0,4. Tym samym Sąd ten nie dał wiary stanowisku pozwanej, iż rzeczywistą przyczyną tej treści aneksu była obawa pozwanej o przyjmowanie przez powódkę

dzieci do przedszkola w liczbie stwarzającej zagrożenie dla samych dzieci i niemożność zapewnienia im bezpiecznych warunków na przestrzeni, którą dysponowała powódka. Tę samą argumentację pozwana powtórzyła w apelacji.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nawet gdyby przyjąć, że zaproponowanie powódce aneksu zawierającego obowiązek uiszczania przez nią świadczenia dodatkowego podyktowane było obawą pozwanej o brak środków na wypłacenie dotacji dla wszystkich dzieci uczęszczających faktycznie do przedszkola, to obawa takowa nie stanowi wystarczającej przyczyny dla stwierdzenia, że wprowadzenie obowiązku zapłaty świadczenia dodatkowego świadczy o sprzeczności umowy z zasadami współżycia społecznego. Nie powinno bowiem dziwić, że gmina dba o swój interes ekonomiczny wiedząc jednocześnie, że ma obowiązek wypłacenia dotacji na rzecz powódki za każde dziecko, przy braku gwarancji otrzymania środków na ten cel z budżetu państwa.

Podkreślić trzeba, że w okresie zawierania umowy w dniu 11 sierpnia i jej aneksowania w dniu 30 sierpnia 2016 r. pozwana nie otrzymała jeszcze środków z rezerwy 0,4 za I półrocze 2016 r. (w związku ze zwiększaniem się liczby dzieci w przedszkolu powódki w czasie roku szkolnego 2015/2016) – wniosek został złożony przez pozwaną wprawdzie w czerwcu 2016 r., jednak o przyznaniu środków pozwana została powiadomiona dopiero w dniu 13 grudnia 2016 r. W tej sytuacji nie sposób uznać propozycji gminy podpisania aneksu za naruszającą zasady współżycia społecznego - pozwana nie uchylała się bowiem od wypłacania powódce dotacji, jednakże w porozumieniu stron z dnia 22 października 2015 r. dotyczącym dotacji na 2016 r. ustalono liczbę pięciorga dzieci, dla których gmina będzie wypłacać dotację. Gdy liczba dzieci uczęszczających do przedszkola w trakcie roku szkolnego zwiększyła się, pozwana wystąpiła do Ministerstwa Edukacji Narodowej o wypłatę środków z rezerwy, do czego obligował ją § 2 wspomnianego porozumienia.

Nie może również ująć uwadze, że pierwotnie powódka miała prowadzić działalność w szkole w P. tylko do końca 2016 r., gdyż powódka planowała podjąć działalność od września 2016 r. w wybudowanym na ten cel obiekcie, jednak okazało się, że obiekt ten nie będzie gotowy, co skłoniło powódkę do pilnych poszukiwań zaplecza lokalowego, w którym będzie mogła kontynuować działalność do czasu zakończenia prac adaptacyjnych w nowym obiekcie. Z tego względu ponownie nawiązała kontakt z pozwaną, najpierw zawierając umowę na okres sierpnia w szkole podstawowej w R., a następnie - od 1 września 2016 r. do 31 lipca 2017 r. Jednocześnie równolegle w sierpniu 2016 r. złożyła wniosek o dotację do gminy (...), gdyż na terenie tej gminy zamierzała kontynuować działalność w nowym roku szkolnym, co ostatecznie nastąpiło w styczniu 2017 r.

Zawarcie przez gminę umowy najmu w sierpniu na kolejny rok szkolny (skróconej do końca grudnia 2016 r.) było życzliwym potraktowaniem powódki przez gminę i wyjściem naprzeciw jej potrzebom, mimo że od kwietnia 2016 r. powódka nie płaciła czynszu najmu z tytułu poprzedniej umowy, i mimo że w tamtym czasie szkoła podstawowa w P. w związku z reformą edukacji (likwidacja gimnazjów) musiała przygotowywać również pomieszczenia dla klas siódmych i ósmych (vide: zeznania świadka M. M. (1), przesłuchanie P. W. za stroną pozwaną)

Sąd Okręgowy, w ślad za argumentacją powódki, podkreślając ciężar finansowy nałożony na powódkę w postaci świadczenia dodatkowego, nie dostrzegł jednak, że tym samym aneksem zmniejszono wydatnie powódce wysokość czynszu - z kwoty 50 zł za metr kwadratowy (łącznie 3.255 zł brutto) do kwoty 5 zł brutto za metr kwadratowy (łącznie 325 zł brutto), a więc do kwoty nawet niższej niż w pierwotnej umowie najmu (406,50 zł plus podatek VAT); ponadto został skrócony czas trwania umowy do końca 2016 r, zgodnie z wolą powódki. Intencją powódki było utrzymanie przedszkola z grupą już uczęszczających dzieci w P. tylko do końca 2016 r., aby docelowo dzieci te kontynuowały edukację przedszkolną już nowej placówce w G. - D..

Słusznie podkreśla pozwana, że powódka pozyskała pięciorgo dodatkowych dzieci wiedząc, że będą one uczęszczały do jej placówki w nowym roku szkolnym także w G. - D., i również za tę piątkę dzieci otrzyma dotację od gminy (...) zgodnie ze złożonym wnioskiem. Zatem zawarcie aneksu i tym samym akceptacja obowiązku zapłaty świadczenia dodatkowego w okresie wrzesień – grudzień 2016 r. było w dłuższej perspektywie decyzją korzystną dla powódki, pozwalało jej bowiem utrzymać klientów.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny nie dopatrył się podstaw do uznania, aby ziściła się przesłanka z art. 58 § 2 k.c., a tym samym – aby uiszczone przez powódkę kwoty z tytułu świadczenia dodatkowego stanowiły dla pozwanej świadczenie nienależne, powódce nie przysługuje bowiem roszczenie z tego tytułu. Skutkowało to zmianą wyroku w punkcie pierwszym na mocy art. 386 § 1 k.p.c. i oddaleniem powództwa w tym zakresie na mocy art. 410 § 1 k.c. a contrario.

Zmiana wyroku co do meritum pociągnęła za sobą zmianę rozstrzygnięcia o kosztach – kosztami tymi winna być obciążona powódka jako przegrywająca sprawę, jednak Sąd Apelacyjny zmieniając zaskarżony wyrok w punkcie trzecim za celowe uznał zastosowanie art. 102 k.p.c. mając na uwadze charakter społecznie doniosłej działalności prowadzonej przez powódkę, na tle której powstał przedmiotowy spór, trudną sytuację materialną powódki, która dała podstawy do udzielenia jej zwolnienia od kosztów sądowych w całości oraz fakt, że ma ona na utrzymaniu obecnie troje małoletnich dzieci. Sąd Apelacyjny zmienił również wyrok w punkcie czwartym uchylając zawarte w nim rozstrzygnięcie o nieuiszczonych kosztach sądowych – wobec wygrania procesu nie ma podstaw do obciążania nimi pozwanej, a co do powódki - z uwagi na treść art. 113 ust. 4 u.k.s.c i jej przedstawiona wyżej sytuację majątkową i życiową.

Jeśli chodzi o apelację powódki, to podniesione w niej zarzuty są bezzasadne.

Kwestionując stanowisko Sądu Okręgowego w przedmiocie braku cech wyzysku w postawie pozwanej przy zawieraniu aneksu do umowy najmu skarżąca podnosi zarzut błędnych ustaleń faktycznych i błędnej oceny dowodów, a więc de facto zarzuca naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia tego przepisu nie może ograniczać się jedynie do wskazywania, że możliwe były inne wnioski odnośnie do faktów; jeżeli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2005 r. sygn. IV CK 387/04, Lex nr 177263, z dnia 27 września 2002 r. sygn. II CKN 817/00, Lex nr 56906, 7; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2004 r., sygn. akt IV CK 339/02; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2003 r., sygn. akt IV CK 274/02). Oczywiście przy tym winno być, że strona kwestionująca stanowisko Sądu a quo musiałaby wskazać konkretne dowody ocenione przez ten Sąd z naruszeniem zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego.

Zdaniem Sądu Odwoławczego, powódka nie podołała powyższym obowiązkom, a jej wywody stanowią narrację przedstawiającą własny punkt widzenia powódki co do wykorzystania przez pozwaną jej przymusowego położenia. Okoliczności dotyczące szczególnej sytuacji powódki zostały szczegółowo omówione przez Sąd Okręgowy, który uwzględnił, iż to sama powódka postawiła siebie w sytuacji niejako bez wyjścia, nie zapewniając sobie odpowiednio wcześniej lokalu na czas prowadzenia działalności w roku szkolnym 2016/2017; wprawdzie wina powódki nie jest objęta dyspozycją art. 388 § 1 k.c. to jednak powódka była przede wszystkim zainteresowana utrzymaniem dotychczasowych podopiecznych, tak aby płynnie przeszli do jej nowej placówki w G. – D. od stycznia 2017 r. Nieprzerwane prowadzenie działalności, szczególnie ważne w przypadku dzieci ze szczególnymi potrzebami edukacyjnymi, było istotne dla powódki ze względów wizerunkowych i w dalszej perspektywie - także ze względów finansowych; zakończenie działalności z końcem roku szkolnego 2015/2016 bez możliwości przyjęcia tych samych dzieci już od września 2016 r. rodziło obawę, że rodzice poszukają innej placówki, i nie wrócą do powódki w środku nowego roku szkolnego w styczniu 2017 r.

Trudno to jednak uznać to za położenie przymusowe – powódka mogła bowiem zaniechać prowadzenia działalności na warunkach zaproponowanych przez pozwaną, czyli z obowiązkiem płacenia świadczenia dodatkowego ponad ustalony limit dzieci godząc się z tym, że być może utraci dzieci dotychczas uczęszczające do jej placówki - skoro jednak na warunki te przystała, to jak słusznie argumentowała pozwana we własnej apelacji, było to świadomą decyzją

biznesową powódki. Trzeba mieć też na uwadze, iż działania podjęte przez powódkę w celu kontynuacji działalności w pierwszym półroczu roku szkolnego 2016/2017 r. na terenie gminy (...) miały charakter nagły, zaskakujący dla pozwanej. Powódka w ostatnich dniach lipca zwróciła się z prośbą o udostępnienie lokalu najpierw tylko na sierpień, a gdy to osiągnęła, zaczęła nalegać na ponowne zawarcie umowy najmu na nowy rok szkolny na terenie szkoły, w której dotąd prowadziła działalność, mimo że szkoła nie była tym zainteresowana z uwagi na konieczność przygotowania pomieszczeń dla las siódmych i ósmych w związku z reformą edukacji. Udostępnienie powódce po raz kolejny pomieszczeń w szkole podstawowej w P. było de facto wyjściem naprzeciw jej potrzebom, nie sposób zatem mówić o jakimkolwiek wykorzystaniu przymusowego położenia powódki, które jak trafnie podkreślił Sąd pierwszej instancji, było wynikiem jej własnego postępowania i podejmowania przez nią działań służących zapewnieniu ciągłości działania przedszkola na ostatnią chwilę.

Jak słusznie zauważył Sąd a quo, w zawartej w sierpniu umowie (...) r. (następnie aneksowanej), chodziło przed wszystkim o zapewnienie powódce możliwości funkcjonowania w okresie niejako przejściowym, tylko do końca 2016 r. Z tego względu Sąd nie dopatrywał się znamion wyzysku, a mechanizm zwrotu środków służył wyłącznie możliwości wypłaty dotacji przez gminę, do czego była ona ustawowo zobowiązana, nie miała jednak w dacie zawierania umowy z powódką zapewnionych na ten cel środków z budżetu. Co więcej, gmina nie miała pewności, że jej wniosek o wypłatę środków z rezerwy 0,4 dotyczący pierwszego półrocza 2016 r. zostanie uwzględniony. Dla oceny postawy pozwanej, jako nienoszącej cech wyzysku w rozumieniu art. 388 § 1 k.p.c., aktualne pozostają wcześniejsze rozważania w przedmiocie braku sprzeczności aneksu z zasadami współżycia społecznego - znaczna obniżka czynszu najmu, zawarcie z powódką umowy mimo jej zaległości w zapłacie czynszu z tytułu poprzedniej umowy. Nie ma więc podstaw do unieważnienia umowy zgodnie z sankcją przewidziana w art. 388 § 1 k.c. in fine.

Trzeba jednak dodać, iż Sąd Okręgowy nie dopatrując się znamion wyzysku, co omówił w uzasadnieniu wyroku odnosząc się do żądania zapłaty zawartego w punkcie czwartym pozwu, wskazał jednocześnie, iż brak podstaw do uwzględnienia żądania z punktu trzeciego pozwu wynika z braku interesu prawnego powódki. Stanowisko to jest błędne, gdyż kwestia interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c. jest jednak istotna tylko w przypadku powództwa o ustalenie prawa lub stosunku prawnego, natomiast żądanie wywodzone z art. 388 § 1 kc in fine dotyczy „unieważnienia” umowy, wyrok w tym wypadku ma więc charakter konstytutywny, jest to innego rodzaju rozstrzygnięcie niż wydawane na podstawie art. 189 k.p.c., z którym powódka wszakże nie wystąpiła. Mimo błędnego uzasadnienia, wyrok w tej części odpowiada jednak prawu wobec niespełnienia się przesłanek wyzysku, co prawidłowo ustalił Sąd pierwszej instancji.

Pozostałe zarzuty apelacji powódki również są chybione.

Zmierzając do wykazania zasadności swojego żądania wypłaty dotacji za sierpień 2016 r. i odsetek od kwoty stanowiącej wyrównanie dotacji okres styczeń – lipiec 2016 r. powódka powołuje się na sprzeczność postawy pozwanej z zasadami współżycia społecznego, jako że jej zdaniem w takich właśnie warunkach zostało złożone jej oświadczenie z dnia 15 grudnia 2016 r. o zrzeczeniu się odsetek oraz dokument (...), w którym w dniu 11 sierpnia 2016 r., wpisała „0” jako liczbę dzieci uczęszczających do przedszkola w sierpniu. Powódka powołuje się niejako na wymuszenie przez pozwaną na niej złożenie oświadczenia z dnia 15 grudnia 2016 r. która wedle twierdzeń powódki uzależniała od tego termin wypłaty środków, co było dla powódki istotne z uwagi na konieczność wydania dotacji i jej rozliczenie do końca roku. Podobnie powódka argumentowała przyczyny wypełnienie druku (...) liczbą dzieci „0”, gdyż to według niej miało warunkować zawarcie umowy najmu na sierpień.

Powódka nie wykazała jednak, aby oświadczenia te zostały złożone w warunkach którejkolwiek wady oświadczenia woli uregulowane w art. 82 -87 k.c. ,ani tym bardziej aby skutecznie się od nich uchyliła (art. 88 k.c.). Samo zaś przeświadczenie powódki, że oświadczenia te zostały złożone w warunkach sprzeczności z zasadami współżycia społecznego nie jest podstawą do powstania roszczeń o zapłatę względem pozwanej. Powołanie się na klauzulę generalną zasad współżycia społecznego, o czym stanowi art. 5 k.c., jest tylko środkiem obronnym, nie może zaś prowadzić do nabycia prawa podmiotowego (por. wyroki SN z dnia 23 października 2020 r., I CSK 692/18, LEX nr 3068787, z dnia 26 maja 2017 r., I CSK 574/15, LEX nr 2342184)

Na marginesie Sąd Apelacyjny wskazuje, iż chybionym jest stawianie zarzutów pozwanej nadużycia zasad współzycia społecznego w sytuacji, kiedy to powódka wiedząc, że ma zamiar długofalowo prowadzić przedszkole, zawiera umowę najmu z pozwaną gminą tylko do końca lipca 2016 r., nie zapewnia sobie z odpowiednim wyprzedzeniem innego lokalu, i na ostatnią chwilę podejmuje działania w gminie celem pozyskania tymczasowego lokum, tak aby nie musiała zawieszać działalności chociażby z uwagi na obowiązki wobec pracowników i chęć utrzymania dzieci dotychczas uczęszczających do jej placówki.

Wyjście przez pozwaną naprzeciw nagle zgłoszonym potrzebom powódki, zaoferowanie niewysokiego czynszu świadczy o przychylności gminy, tym bardziej że w placówkach edukacyjnych zazwyczaj w sierpniu prowadzone są remonty bądź przygotowania obiektu do nowego roku szkolnego, czego dowodem jest okoliczność, że powódka miała trudności ze znalezieniem lokalu na terenie jakiegokolwiek szkoły w gminie właśnie na sierpień. Co się zaś tyczy okresu późniejszego, to istotnie powtórzyła się tutaj sytuacja z lipca, kiedy to powódka w sierpniu, niecały miesiąc przed nowym rokiem szkolnym podjęła działania celem pozyskania lokalu.

Argumentacja powódki kierującej obecnie żądania finansowe względem pozwanej zmierza do przedstawienia jej jako osoby nieporadnej, niedecyzyjnej, zmuszonej do podpisywania różnych dokumentów, bez możliwości negocjacji czy choćby zgłoszenia wątpliwości. Warto jednak mieć na uwadze, że chociaż zgodnie z art. 170 ust. 1 prawa oświatowego prowadzenie szkoły lub placówki, zespołu, o którym mowa w art. 182, oraz innej formy wychowania przedszkolnego nie jest działalnością gospodarczą, to jednak tego typu działalność wymaga zdolności organizacyjnych, umiejętności planowania, przeprowadzenia ekonomicznych kalkulacji, itp., tym bardziej że powódka była także pracodawcą dla nauczycieli przedszkolnych. Trudno zatem zaakceptować aktualną narrację powódki co do jej braku orientacji w kwestiach finansów, przymusowej sytuacji i działań gminy sprzecznych z zasadami współzycia społecznego; o ile zaś rzeczywiście obecnie powódka ocenia podpisane przez siebie dokumenty jako niekorzystne, to są one wynikiem jej zaniedbań organizacyjnych, co zostało zresztą uwypuklone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny nie dopatrył się wytykanego w apelacji powódki naruszenia prawa materialnego, w tym zwłaszcza naruszenia art. 58 § 2 k.c. który odnosi się do umów, a tymczasem kierując roszczenia o zapłatę z punktu pierwszego i drugiego pozwu powódka powoływała się na swoje oświadczenia woli – właściwym trybem byłoby uchylenie się od ich skutków, czego jednak powódka nie uczyniła. Jeśli zaś chodzi o naruszenie art. 80 i 90 ustawy o systemie oświaty (obecnie uchylone z dniem 1 stycznia 2018 r. – Dz. U. 2017.2203), to realizacja wypłaty dotacji na dany miesiąc uzależniona jest od spełnienia przesłanki w postaci faktycznie uczęszczających do placówki dzieci, temu właśnie służy komputerowy System Informacji Oświatowej oraz składana co miesiąc w wersji papierowej informacja o liczbie uczniów. Powódka w informacji dotyczącej sierpnia 2016 r. wpisała liczbę dzieci „0” (k. 118), stąd też pozwana nie miała podstaw do wypłaty dotacji za ten miesiąc. Podobnie powódka w dokumencie „Roczne rozliczenie przekazanej dotacji z budżetu gminy w roku 2016” z 20 stycznia 2017 r. nie wskazała, że występuje jakakolwiek niedopłata w dotacji za sierpień, wprawdzie wpisała tam, że do przedszkola uczęszczało wówczas dziesięcioro dzieci, jest to jednak niezgodne ze złożoną wcześniej informacją o liczbie uczniów.

W tym stanie rzeczy Sąd Odwoławczy nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji powódki i oddalił ją jako bezzasadną, o czym orzekł na mocy art. 385 k.p.c. Rozstrzygając o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd zastosował art. 102 k.p.c. mając na uwadze, że aktualne pozostają te względy co do charakteru sprawy i sytuacji majątkowej powódki, które legły u podstawy zmiany wyroku Sądu Okręgowego w zakresie kosztów za postępowanie przed tym Sądem.

SSA Małgorzata Zwierzyńska